

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 17 SIERPNI 1935

L — Nr. 97

Głos prawdy małego rzemieślnika.

W jednym z numerów „Przeglądu Rzemieślniczego“, organu samodzielnego rzemiosła chrześcijańskiego, umieszczony był pod powyższym tytułem artykuł, w którym poruszono w dobitny sposób charakterystyczne w obecnych czasach bolączki, trapiące małego rzemieślnika. Tłem rozważań małego rzemieślnika jest rozdział w rodzinie rzemieślniczej, jaki daje się zauważyć na terenie stolicy, w związku z krytyką działalności naczelnego kierownictwa tej rodziny. Autor przez swe uwagi chce chociaż w części przyczynić się do oczyszczenia atmosfery. Rozdział w łonie organizacji, która, zważając się centralną reprezentacją rzemiosła, skupia w rzeczywistości tylko jednostki, pozostawiając na uboczu cały szary ogół braci rzemieślniczej — rozdział ten ma swe uzasadnienie właśnie w tem lekceważącym czy lekkim odnośniu się do „małych ludzi“.

Zasadniczym błędem, który rozdział pogłębia i z centralnej organizacji stanowej czyni bractwo wzajemnej adoracji, jest właśnie to pożąłowanie godne wprowadzenie w rodzinie rzemieślniczą hierarchię, dzielącą rzemieślników na biednych i małych oraz na możnych, więc wielkich. Miernikiem inteligencji i uświadomienia organizacyjnego nie może być zamożność jednostki. Tak samo wyrazem położenia rzemiosła nie mogą być głosy ludzi zamożnych — sytych. Jedynie ludzie, bici z całą bezwzględnością obuchem kryzysu, są kompetentni do oceny właściwej sytuacji. Oni, głodując często, noszą obraz nędzy rzemieślniczej w swej duszy. Oni też, przez los tak srodko dotknięci, mogliby jedynie w całej nagości przedstawić los większości rzemieślników. Mogliby, gdyby ich do głosu dopuszczono...

Aranżuje się różne zjazdy, na których wygłasza się referaty, ale przywódcy rzemiosła poddają je skrupulatnej cenzurze, aby — broń Boże! — nie padło z ust referenta słówko, któreby popsuło uroczysty i harmonijny nastrój dostojnych osób, zapraszanych na zjazdy. Pod tym też kątem dobiera się skład delegacji. Nie można się nawet dziwić, że w tych warunkach zjazdy mają charakter operetkowy. Uchwala się rezolucje, przedstawiciele władz, po ich wysłuchaniu, przyrzekają życzliwe ich rozpatrzenie i... na tem koniec aż do przyszłego zjazdu.

A przecież właściwym celem zjazdów jest poinformowanie władz o istotnych stosunkach w rzemiośle. Jakżeż więc władze mogą nabrać właściwego pojęcia o rozpaczliwej sytuacji w rzemiośle, skoro referaty nie przedstawiają prawdziwego stanu rzeczy, a dyskusja jest bardzo powściągliwa, jałowa?! Zapomina się, że w wypadkach, gdzie chodzi o życie rzemiosła, jednej z najliczniejszych gałęzi polskiej wytwórczości, nie ma miejsca na puste frazesy. Do głosu powinien być dopuszczony ten szary, z rozpaczą miotający się w swej biedzie ogół, który jedynie zdolny jest odmalować udrękę, panującą w rzemiośle, a nie ci, co czarne przedstawiają za białe i wprowadzają tem władze w błąd.

To też władze, rozpatrując życzliwie postulaty rzemiosła, nie sięgają w głąb istoty rzeczy, którą zasłoniła im kurtuazja dobrze towarzysko ułożonych przywódców. Odbija się to ujemnie na rzemieślnikach, bo wprowadzone w stosunki rzemieślnicze innowacje stwarzają nowe jeszcze dla rzemiosła ciężary.

W rzemiośle podobno zatrudnionych jest przeszło 800.000 ludzi, co wynosi o 30 proc. więcej niż w górnictwie i hutnictwie razem. A jednak górnictwo i hutnictwo korzysta z kredytów państwowych, sięgających miliardowej sumy, gdy rzemiosło jest pod tym względem pokrzywdzone. Podczas, gdy przemysł skartelizowany cieszy się pełnią ochrony prawnej, gdy kapitalistom ich milionowe zyski wydają się małe — rzemiosło spotyka się z importem obcych wyrobów,

które pozbawiają je resztek groszowych zarobków. Rzemieślnik notuje te fakty w swej pamięci i sumuje je, zgarbiony nad swą pracą. Nie można mu się dziwić, że stracił wiarę w lepsze jutro i piękne słowa reprezentantów. Jednego zwłaszcza pojąć nie może! Mianowicie tego, że obletnice pochodzą z ust ludzi, należących do większości sejmowej, do tej więc szczęśliwej reprezentacji narodu, która decyduje, a jednak nie mogą doczekać się spełnienia.

Rozdział w rodzinie rzemieślniczej łatwo się usunie, jeżeli ci „wielcy“ poważniej traktować będą tych „małych“, jeżeli nastąpi rzeczowy podział pracy, jeżeli życie organizacyjne rzemiosła postawi się na poziomie, który dostępny będzie dla ogółu rzemieślniczego. Wtedy antagonizmy stracą wszelką rację bytu, a wśród harmonijnej współpracy „wielkich“ i „małych“ wyrastać będzie poczucie solidarności, tembardziej, jeżeli rezultatem tej zgodnej współpracy będą namacalne i konkretne korzyści.

Wspólna mogiła powstańców wielkopolskich.

Poznań. W niedzielę przed poł. odbyła się w Środzie podniosła uroczystość złożenia ekshumowanych trumien ze zwłokami 9 powstańców wielkopolskich do wspólnego grobowca, wybudowanego z inicjatywy tow. uczestników powstania wielkopolskiego. Po Mszy św., odprawionej na cmentarzu, umieszczono na trumnach ze zwłokami powstańców odznaki pułkowe; 15 p. ułanów i 56, 58 i 62 pp. Po egzekwacjach nastąpiło przysypanie trumien ziemią z pobojowisk z rozmaitych stron Polski, poczem ks. prob. Feustman wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. Z kolei trumny złożono do grobowca, przy czym orkiestra grała marsze poszczególnych pułków wielkopolskich.

Po defiladzie, która zakończyła uroczystość, odbył się wspólny obiad żołnierski, następnie zaś strzelanie konkursowe.



Dowódca angielskiej floty zapasowej, wiceadmirał Astley-Russton zginął w wypadku samochodowym.



Nowy szef angielskiego sztabu generalnego, generał Archibald Montgomery, mianowany został marszałkiem armii angielskiej.

Gen. Józef Haller do Narodu Polskiego.

W piętnastolecie bitwy pod Warszawą.

Karty niedawnej otwieram przeszłości, tak bogatej w tragiczne doświadczenia, że tylko ślepi i złej woli ludzie nie potrafią i nie chcą dojrzeć płynącej z niej prawdy. A przecież prawda kart roku 1920 powinna być w naszych poczynaniach na dziś i na jutro ostrzeżeniem, ale i nauką. Dzieje te, pełne tragicznych załamania, wkońcu przez Naród zgodnie z wolą Bożą zwycięstwem zakończone, zajaśniały wielkością ducha Narodu i Jego potęgą. Kiedy bowiem nie dopisała sztuka rządzenia bez Narodu, a sztuka wojenna zawiadła nadzieje i w pustce bezradnie zawisła — wówczas do głosu i rozstrzygnięć przyszła prawda nieśmiertelna, że trwałe rzeczy i zwycięstwa są udziałem tylko ludzi silnych wiarą, działających zgodnie z duchem i wolą Narodu, który sam wysuwa swój los szczęścia i przyszłości.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku był właśnie tej prawdy stwierdzeniem, prawdy, że tylko wolny obywatel Narodu i Państwa jest gotów zawsze do wszelkich ofiar i poświęceń, a nigdy niewolnik.

A chociaż dopiero w obliczu grożącej katastrofy tę prawdę zrozumiano, nie było jeszcze późno nawrócić na normalne tory życia.

Nie sztuczna, ale naturalna, obliczu i żywym prądem Narodu odpowiadająca, przyszła do głosu elita, której ochotnie w wysiłkach swoich podporządkował się cały Naród.

Rada Obrony Państwa i rząd jedności i zaufania narodowego rozpoczęli swoją owocną działalność. Całe społeczeństwo współdziałało w Obywatelskim Komitecie Obrony Państwa. Był to triumf twórczej woli i istotnego zjednoczenia Narodu.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku stał się też dniem, odwracającym definitywnie kartę wojenną na naszą korzyść. A na własne tylko siły i na pomoc Bożą liczyliśmy, poza bowiem moralnym poparciem Stolicy Apostolskiej, nie zawiadła nas tylko Wielka Francja, z którą braterstwem broni Polskę związała Armia polska błękitna; a Wielki Naród Washingtona współdziałał przez swą eskadrę lotniczą Kosciuszki.

Dzień też Matki Bożej, szczególnem w naszym Narodzie ciesząc się uwielbieniem, stał się dniem triumfu oręża polskiego i całego Narodu, łącznie z emigracją, gdyż wybitny udział wzięli w tej walce na śmierć i życie bohaterzy ochotnicy Polonii Amerykańskiej, przybyli z Armią polską z Francji.

Naród wolny, rozporządzający pełnią praw, poszedł w bój z wiarą w Boga i z wolą zwycięstwa. Zwyciężyła Polska u wrót Warszawy, Naród zaś zwycięstwo to nazwał „Cudem nad Wisłą“.

W krytycznych chwilach 1920 r. apelowałem do Narodu i wyzwałem na front.

Dzisiaj w piętnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą“, z troską obserwuję wewnętrzną rozterkę i zagrożające niebezpieczeństwa na drodze dalszego rozwoju Rzeczypospolitej.

Niechże się więc zjednoczą wszystkie zdrowe siły w Narodzie, aby w roku 15-lecia zwycięstwa, jak w „Cudzie nad Wisłą“ zajaśniał prawdziwy duch Narodu Polskiego.

Gorzuchowo na Pomorzu, dn. 15 sierpnia 1935 r.
Józef Haller.

„Dar Pomorza“ wraca do kraju.

Okręt szkolny „Dar Pomorza“, odbywający podróż naokoło świata, minął wyspy Azorskie, zdążając szybko ku brzegom europejskim. Najbliższym portem postoju „Daru Pomorza“ będzie port belgijski Antwerpja.

Miljon kilogramów greckich winogron sprowadzonych będzie do Polski.

Zakończone zostały rozmowy handlowe pomiędzy Polską a Grecją. W wyniku rozmów Grecja rozpocznie w nadchodzącym kwartale masowy przywóz owoców do Polski. Przewidziane jest sprowadzenie 1.000.000 kg. taniach winogron greckich. Wzajemian za winogrona wywożony ma być z Polski węgiel oraz wyroby metalurgiczne.

Ciekawa dyskusja — czy katolik ma iść do głosowania, czy nie.

W sanacyjnym „Czasie” pojawił się artykuł p. Józefa Wielowieyskiego, dowodzący, że obowiązkiem katolika jest udział w nadchodzących wyborach i czynny do nich stosunek, a kończący się słowami:

„Nie ze sztandarem katolicyzmu na ustach dla agitacji wyborczej, a w głębokim zrozumieniu doktryny Kościoła każdy z katolików, zdaniem moim, winien pójść do urny wyborczej i obowiązek swój spełnić”.

Na te wywody odpowiada „Mały Dziennik”, wydawany przez OO. Franciszkanów w następujący sposób:

— „Katolik opozycjonista mógłby powiedzieć p. Wielowieyskiemu, że i bierne zachowanie się wobec akcji politycznej, w danym wypadku wobec wyborów parlamentarnych, może być czynem pozytywnym. Ale wcale nie z tego opozycyjnego punktu widzenia musimy zaprotestować przeciwko wywodom publicysty „Czasu”.

Pisze on, iż zasada: „z dwojga złego winniśmy zawsze wybierać mniejsze”, da się zastosować i w stosunku wyborcy-katolika do listy, na której „nie ma ani jednego takiego nazwiska, któreby jego sumieniu katolickiemu dogadzało”. I w tym wypadku uważa on abstynencję za niedozwoloną, doradza głosować, prawdopodobnie wybierając, który z kandydatów jest mniej szkodliwy dla Kościoła i wiary katolickiej.

Otóż rozumowanie p. Wielowieyskiego jest najzupełniej błędne i niezgodne z nauką Kościoła. Katolik winien zawsze wybierać dobro. Zasada zaś wybierania zła najmniejszego ma zastosowanie jedynie wtedy, gdy człowiek znajduje się w działaniach swych pod przymusem, gdy nie może wybierać dobra. Podobne warunki w akcji wyborczej nie zachodzą. Przymus głosowania na listę kandydatów niekatolików nie istnieje. Nie mogąc więc oddać głosu na nieprzyjaciół Kościoła, katolik nie ma obowiązku wybierania, który z nich jest wrogiem mniejszym. **Może i powinien nie oddawać swego głosu żadnemu z nich, by właśnie nie uczestniczyć w grzechach cudzych**“. Taka, a nie inna jest doktryna katolicka i nie na to poradzić nie można”.

12724 delegatów.

W śródowych zebraniach 104 kolegów wyborczych (w każdym okręgu 1 kolegum) wzięło udział 12724 delegatów, powołanych przez związki, instytucje, samorządy itd. Na tę liczbę będzie 321 delegatów wyborców, tj. delegatów, zgłoszonych przez grupy, składające się z 500 wyborców, co dopuszcza ordynacja wyborcza. W woj. wileńskim zgłoszono 33 delegatów, w łódzkim 7, poznańskim 127, śląskim 20, pomorskim 134, w tem 23 kobiety. W okręgu Toruń zgłoszono 25 delegatów, w okr. Grudziądz 25, w okr. Chojnice 51, w okręgu Gdynia 33 delegatów.

Kielbaska wyborcza.

Bank Gosp. Krajowego w Katowicach doniósł cechem rzemieśln. na G. Śląsku i Zagł. Dąbr. (wszystkie cechy podpisały sanacyjną odezwę wyborczą), że przydzielił im kredyty w wysok. 800000 zł.

Sjonści bojkotują wybory.

Plenum centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Polsce po szczegółowej i zaciętej dyskusji nad stosunkiem do wyborów sejmowych powzięło uchwałę nie brania udziału w nadchodzącej akcji wyborczej. Krok ten uzasadnia uszczupleniem liczebności żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do minimum. Jednak sjonści małopolscy nie poddali się tej decyzji.

Wybory kandydatów na posłów.

Warszawa. W środę, 14 bm., zebrały się 104 okręgowe Zgromadzenie wyborcze, które dokonały wyboru kandydatów na posłów, na których wybory mają głosować. Wszystkie to są kandydatury obozu prorządowego.

Do kampanji wyborczej stają członkowie rządu.

W Warszawie kandydują do ciał ustawodawczych premier Sławek, min. Kościółkowski, wicemin. Siedlecki, red. Stępczyński i Hoppe. W Suwałkach kandyduje wicemin. Koc, w Gdyni gen. Zarzycki, w Wilnie gen. Zeligowski, w Częstochowie min. Paciorkowski, a w Stanisławowie wiceminister Schaezel.

Pozatem na prowincji kandydują wicemin. Raczyński, min. Składkowski, płk. Miedziński, min. Floryan-Rajchman i inni wybitni działacze obozu rządowego.

Wojewoda śląski przydzielił Niemcom 1 mandat do Sejmu.

„Kattowitzer Zeitung” donosi, że woj. Grażyński oświadczył delegacji niemieckiej, że przydzielił Niemcom 1 mandat do Sejmu warszawskiego na zjednoczonej liście w 1-ym z 5 okręgów wyborczych na Śląsku. Przydział mandatu — to wynik rokowań Niemców z Premierem.

Komisarz rządowy w Łodzi przywrócił żydom subsydja.

Łódź. Dn. 13 bm. na konferencji prasowej rządowy komisarz m. Łodzi przedstawił preliminarz budżetowy na r. 1935-6, zatwierdzony przez władzę nadzorczą. W budżecie przywrócono wszystkie subwencje na instytucje żydowskie, które skreśliła rada miejska głosami Obozu Narodowego.

Radość żydów jest zrozumiała. Oto nowy dowód, że sanacja otacza opieką żydów i ich instytucje.

Wycofał swój podpis.

P. Tomasz Nocznicki nadesłał prasie warszawskiej oświadczenia, w którym cofa swój podpis na deklaracji b. Wyzwolenia.

Uchwała Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego piętnująca odstępów.

Centralny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego, pod przewodn. p. Rataja, wydał odezwę do swych członków w związku z przejściem „Wyzwolenia” do obozu sanacyjnego. W odezwie ostro potępia się sanacyjnych odstępów i wzywa się masy chłopskie do akcji bojkotowej, którą powzięły wszystkie stronnictwa opozycyjne w Polsce. Poza tem wszystkich secesjonistów skreślono z listy członków Stron. Ludowego. W końcu postanowiono zwołać w październiku ponownie kongres w celu wyborów nowych władz organizacyjnych.

Awanse urzędnicze znów przesunięte.

Warszawa. Zapowiadane na 1 sierpnia awanse urzędnicze nie doszły jednak do skutku. Dzienniki warszawskie donoszą, że awanse będą jednak w tym roku załatwione. Dotychczas nie wyszło jeszcze żadne zarządzenie ministerstwa w sprawie przygotowania list awansów.

„Wieczór Warszawski” zwraca uwagę, że ponieważ na przygotowanie list awansów trzeba co najmniej miesiąca czasu, trudno spodziewać się, by awanse nastąpiły przed 1 października. Najprawdopodobniej jednak będą one odłożone do 1 stycznia 1936 r.

Morderca generała.

Tokio. Mordercą gen. Nagata jest pułkownik Saburo Aizawa, wykładowca w szkole wojskowej w Formozie aż do chwili masowych przesunięć w armji. Wykazuje on objawy niepoczytalności. Stanał przed sądem wojennym.

Domy się wałają.

W Warszawie — jak zresztą doniosły wszystkie pisma — runęła 4-piętrowa oficyna, grzebiąc pod gruzami swoich lokatorów. Czy był to tylko wyjątkowy wypadek, na który złożył się zbieg okoliczności. Czy był to wypadek, którego przewidzieć niepodobna, a zatem — któremu nie można zapobiec? Sprawa sądowa, jaka będzie epilogiem tego dramatu, ujawni winowajców.

To, na co chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest fakt, że walenie się domów jest w naszych miastach zjawiskiem codziennym. Jeżeli na ten fakt opinja społeczna nie reagowała, to tylko dlatego, że dotychczas proces rozpadania się domów odbywał się bez ofiar. Dopiero katastrofa z ul. Freta (w Warszawie) zwróciła uwagę szerokiej warstwy na zjawisko codzienne, powszednie, odbywające się bez hałasu i krzyków... prasy! Oto mała — niekompletna — wizytówka tylko dla Warszawy.

Katastrofa warszawska nie jest wyjątkiem, jeżeli chodzi o fakt zawalania się domów. Jest wyjątkiem tylko co do ofiar. Jeżeli mamy do czynienia ze zjawiskiem codziennym i powszechnym, to warto zastanowić się nad jego przyczynami. Kazimierz Janikowski, redaktor „Miasta Polskiego” oraz prof. dr. Jerzy Schimmel, były poseł klubu BBWR. przychodzą pod tym względem do takiego — zupełnie — słusznego zdania: „Jest w Polsce święto tabu, którego tykać nie wolno — to Ustawa o Ochronie Lokatorów. Niech się wałają domy po miastach, niech się miasta w gruzy rozsypią, niech się Polska rozpadnie — grunt — że nad nią triumfowała Ochrona Lokatorów!”

Bez różnicy kierunków i poglądów stają zgodnie w obronie tabu: „Dzień Dobry”, „Kurjer Codzienny”, „Express”, „Nasze Przeglądy” i „Małe Dzienniki”.

Hasła jednakowe, treść nawoływań identyczna: „Baczność Lokatorzy! Kamienicznicy znowu atakują Ustawę!” — „Akcja właścicieli domów przeciwko Ochronie Lokatorów”, „Memoriał w sprawie eksmisji!” — „Walka o dach nad głową. Mieszkanie nie może być luksem!”

Oto hasła owych apostołów z pod firmy Marksa i Lenina. Kogo tam z nich boli głowa o to, że od dziesiątków lat nieremontowane domy wałają się w gruzy? Za własność nieruchomości miejskiej, nadmierne obciążona podatkami i opłatami, znajduje się w większości swej w ruinie lub chyli się ku niej? Ze całej miasta stają się bankrutami? Grunt — że istnieje „Ustawa o Ochronie Lokatorów”.

Co dziś w istniejących warunkach prawnych można powiedzieć o przyszłości miast polskich, o ich rozwoju?

Zagadnienie to poruszyła w głęboko ujętym artykule dyskusyjnym „Gazeta Polska” w stosunku do rozwoju naszych miast. Po omówieniu sprawy o rozwoju i zabudowaniu samej Warszawy, autor w końcu przychodzi do takiego końcowego zdania: „Póki obowiązuje Ustawa o Ochronie Lokatorów, dokładne wykalkulowanie przyszłej rentowności kamienicy czynszowej na przedmieściach, a zwłaszcza w śródmieściu, jest prawie niepodobniestwem. To też nie dziwne, że budujemy przeważnie wille i domy spółdzielcze, natomiast mało kamienic czynszowych”.

Niechaj tragedja przy ulicy Freta w Warszawie zwróci oczy społeczeństwa na chorobę — Ochrona Lokatorów — która od szeregu lat toczy nasze domy, a której objawy występują coraz częściej, coraz silniej, coraz gwałtowniej w postaci niszczenia, zawalania się i rozbiórek domów.

Oby ta zmiana w poglądach społeczeństwa, w jego ustosunkowaniu się do właścicieli domów nie wymagała jeszcze liczniejszych zawałów i katastrof!

(—) Kazimierz Mojżesz.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Akcji Katolickiej diecezji kieleckiej.

Na ręce JE. Ks. Biskupa Łosińskiego nadeszło z Watykanu pismo JE. Ks. Kardynała Sekretarza Stanu następującej treści:

Sekretarjat Stanu Jego Świątobliwości Nr. 2420/35, Watykan, dn. 22. VII 35 roku.

Ekscelencjo! Kierownicy Akcji Katolickiej diecezji kieleckiej przy piśmie z dnia 3 lipca rb. z synowskim oddaniem przysłali Najwyższemu Pasterzowi książkę pod tytułem: „1910—1935. Dwudziestopięcioletnie rządów JE. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej”.

Spieszę zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Namiestnik Chrystusowy przyjął tę książkę radośnie i mile i bardzo dziękuje za tak usłużną uprzejmość. Ojciec św., życząc, aby Akcja Katolicka Diecezji kieleckiej coraz bardziej rosła i kwitła, na znak swojej przychylności i jako rękojmię darów niebiańskich udziela miłościwie w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa.

Za książkę mnie również przysłałą, składając należne podziękowanie, oświadczam się z wysokim poważaniem Waszej Ekscelencji oddany

(—) E. Kard. Pacelli.

STRASZNY ZAMEK.

(Ciąg dalszy).

Nie było co robić, poszedłem za lokajem do hrabiny, którą zastałem w buduarze swoim, w eleganckiej dezabilce; siedziała w pozycji półleżącej na szezlagu, a przy niej stał stolik z herbatą.

Po przywitaniu rzekła do mnie: Panie Sierakowski, spodziewam się, że nie odmówi mi pan wypicia wspólnie filiżanki herbaty, zwłaszcza, że mam z panem o ważniejszej rzeczy pomówić. Oznajmił mi słudzy, że miałaś noc niespokojną i za nią jak najmocniej przepraszam. W pokoju, który dano ci na nocleg, przed laty dwudziestu nocował ostatni szwagier mojego nieboszczyka męża i omal że tego życiem nie przypłacił. Odtąd też wydano polecenie żadnemu gościowi komnaty tej nie dawać na mieszkanie i bądź pewny, że dziś bez mojej wiedzy służba tak sobie nierozważnie postąpiła. Widać, że głowy potracili, bo nigdy tyłu gości razem nie nocowało w zamku, spodziewam się więc, że pan na mnie gniewać się nie będzie.

Na życzenie hrabiny opowiedziałem jej raz jeszcze cały wypadek, poczem w te odezwała się słowami:

— Jest to rzecz nadzwyczajna, mnie ona jednak bynajmniej nie zadziwia. W tym zamku przechowuje się podanie, któremu wszyscy Melarowie tak po mieczu, jak i po kądzieli jak najmocniej

wierzą. Dotyczy ono kary jednego z ich przodków, której naocznym byłś świadkiem i dlatego muszę ci opowiedzieć całkowite to podanie:

Za czasów Gustawa Adolfa baronowie Waler podniesieni zostali do godności hrabiów w osobie Eryka Melara, zwanego dla wielkiej siły Łomi-żelazo. Był to rycerz gwałtowny, okrutny, ale tak waleczny, że pozyskał szczególne względy Gustawa Adolfa, choć ten bohater był wzorem łagodności i umiarkowania. Eryk Melar, wyznawca protestantyzmu aż do fanatyzmu, w czasie wojny trzydziestoletniej wstąpił się mężnemi czynami, ale niemniej okrucieństwami, których się dopuszczał względem „papieżników”. Rabował kościoły, mnichów wieszał, klasztory w perzynę obracał. Obec wszelkiej litości, co roku nagromadzone łupy wysyłał do swego zamku i tym sposobem doszedł do znacznych bogactw.

Zimując w Pradze, poznał młodą dziewczynę papieżniczkę, ze stanu mieszczańskiego. Nazywała się Klara i jej obraz w sali rodzinnej wisi. Napróżno użył wszelkich zabiegów, żeby ją uwieść; nie śmiał dopuścić się gwałtu, bo Gustaw Adolf w tejże samej Pradze za podobne występk kilku baronów swoich rozstrzelać kazał. Ale gwałtowna namiętność coraz więcej wzmagala się w jego sercu i doszło do tego, że wysoki hrabia, tak dumny ze swojego rodu i protestant fanatyk, ofiarował swoją rękę ubogiej mieszcance, wyznania jemu zniechęconego. Napróżno perswadowali mu inni

baronowie, żeby nie kaził swojej krwi i Klara została jego żoną.

Wojna się skończyła, Eryk z żoną powrócił do melarskiego zamku, wzbogaconego zyskową, a długotrwałą wojną. Miał z nią jedyną syna i przez lat kilka jedność panowała w małżeństwie. Ale krewni Eryka upokorzeni, że głowa ich domu tak niewłaściwie się skojarzyła pod względem urodzenia i sławy, tak jemu, a osobliwie jej dawali dowody niechęci, tak umieli podburzyć przeciw niemu opinie wyższego towarzystwa, tyle musiał znosić wymówek, a nawet szyderstw z powodu swego ożenienia się, że nakoniec zniemawiał żonę. Przyszło do tego, iż przez dwa lata musiała dźwigać brzemię najdotkliwszych upokorzeń. Mąż jej widzieć nie chciał, nie pozwalał jej wychodzić z komnaty, żeby jej przypadkiem nie spotkał. Ona, zamknięta ze swoim synkiem, codziennie łzami się zalewała; wiedła nieboga, aż nareszcie Bóg zlitował się nad nią i przywołał ją do swej chwały, właśnie kiedy mąż zabierał się ogłosić ślub swój za niebyły i nieprawość swojego syna. Jednak kiedy jego koniuszy oznajmił mu śmierć żony i zapytał, jak i gdzie ma być pochowana, on, czy poruszony głosem sumienia, czy że kroki prawne o nieważności małżeństwa nie były jeszcze rozpoczęte, odpowiedział: Niech ją pochowają z honorami, jakie przynależą baronowej Melar i żeby się nikt nie ważył nigdy mi o niej wspominać.

C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dn. 19 sierpnia rb. o godz. 5,00 do 8,30 rano, według następn. kolejności:
Zajączkowo, Samplawa, Swiniarc, Grodziczno, Zwiniarz, Tuszewo, Omule, Katlewo, Ostaszewo, Czerlin, Lubstyniek, Grabowo, Kazanica, Targowisko, Rumienica, Rożental, Byszwałd, Waidyki, Zielkowo, Prątnica, Lubawa, Złotowo.
Dla podtrzymania porządku na spędach potrzebna jest obok prezesa regulującego w ogólności dojazd do wagi — także obecność prezesa z każdego koła lub mianowanego przezeń na dzień spędu zastępcy. „Potwierdzenie dostawy” (deklarację) należy przynosić na spęd ze sobą i przed wyjściem do kasy przedstawić instruktorowi kwit od dostarczonej trzody i deklarację do odnotowania dostawy. PP. Prezesów uprasza się, by ilość bekonów, mającą być przez koto na spęd dostarczoną, meldowali się do Instruktoratu najdalej we wtorek tygodnia poprzedzającego spęd i to pisemnie lub ustnie z podaniem ewentualnego zastępcy na spędzie.

Spęd bekonów w Biskupcu.

Dnia 19 bm. odbędzie się spęd bekonów w nast. kolejności: Godz. 7,00 Wonna, 7,10 Krotoszyń, maj. Bielice, Buczek i Czachówki, 7,20 Sumin, maj. Bagno i Studa, 7,30 Łąkorz, maj. Łąkorz, 7,40 Gryżliny, 7,50 Lipinki, maj. Sędzice i Babilice, 8,00 Wawrowice, 8,10 Skarlin, 8,20 Szwarcenowo. Furmańczyk, instr. P. T. R.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 16 sierpnia 1935 r.

Kalendarzyk, 16 sierpnia, Piątek, Joachima Ojca N. M. P.
17 sierpnia, Sobota, Jacka Wyzn., Mirona.
18 sierpnia, Niedziela, 10 po Sw., Heleny Ces.
Wschód słońca g. 4 — 23 m. Zachód słońca g. 18 — 57 m.
Wschód księżycy g. 20 — 23 m. Zachód księżycy g. 10 — 20 m.

Odwołania podatkowe.

Min. Skarbu stanęło na stanowisku, że równoznaczne z nadaniem listu poleconego, zawierającego rekurs, jest także wysłanie pocztą list zwykły, o ile na podstawie stempla poczt. można ustalić datę wysłania konieczną dla sprawdzenia czy płatnik podatkowy zachował termin przysługujący mu do wniesienia rekursu.

Kto opłaca podatek wojskowy?

Wobec wątpliwości, jakie się tu i ówdzie nasuwają, należy wyjaśnić, co następuje: uznani za niezdolnych do służby wojskowej, uznani za zdolnych do służby w hosp. ruszeniu, zwolnieni częściowo od służby w myśl artykułu 60 ustęp 2 i 3 ustawy o służbie wojskowej oraz, zaliczeni do rezerwy w myśl artykułu 73 z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia, płacą podatek wojskowy. Natomiast zaliczeni do rezerwy w myśl artykułu 75 nie podlegają obowiązkowi podatkowemu do dnia wydania orzeczenia o przeniesieniu do rezerwy, a tylko od końca roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

Z miasta i powiatu.

Ważne dla Hallerczyków.

Lubawa. W celu utworzenia placówki Związku Hallerczyków w Lubawie uprasza się wszystkich b. żołnierzy, walczących pod wodzą gen. Hallera na polach Francji, o zgłoszenie się u p. Tadeusza Nadolnego, Lubawa Rynek. Jak ostatnio prasa donosiła wszystkim b. żołnierzom gen. Hallera Francja przynajmniej krzyż kombatancki, do którego przywiązana jest dożywotnia renta po ukończeniu 50 roku życia. Zatem w interesie wszystkich Hallerczyków leży zgłoszenie się, aby można było założyć placówkę i następnie zarejestrować wszystkich.

Przebieg uroczystości 15 rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Lubawa. Tegoroczna rocznica „Cudu nad Wisłą” przeżyła w naszym mieście prawie bez większego zainteresowania. Zaledwie w ostatni dzień przed rocznicą Zarząd Miejski wezwał mieszkańców do dekoracji domów flagami. Trzeba tu odkryć kulisy i podać do wiadomości, że stało się to na skutek wystosowanego pisma przez tut. „Sokół” do Zarządu M. Gdyby nie to pismo, kto wie, czy wogóle ogłoszono by, że obchodzimy rocznicę odparcia nawały bolszewickiej. W okresie wyborczym i różnych świąt i dni, począwszy od dnia mleka i konia, a skończywszy na dniu lasu, gór i wody, nie dziw, że zapomniano o „Cudzie nad Wisłą”. Domy udekorowano flagami narodowymi. O godz. 8.30 odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, w którym brały udział miejscowe organizacje wraz ze sztandarami.

Brudne mleko.

Lubawa. We wielu mleczarniach wiejskich i miejskich zauważono brud! Mleczarze przyjmują do przetworów mleko bez uwagi czy też z niedbalstwem nieczyste, pełne gnoju i brudów. Gdy zwrócono pewnej kobiecie uwagę, dlaczego nieczyste mleko oddaje do mleczarni, odpowiedziała, że tego mleka nikt nie pije, gdyż, po odebraniu śmietanki, mleko to piją cielaki i prosięta. Mleko, dostarczane do mleczarni powinno być czyste, gdyż przetwory mleczne spożywają ludzie, którym zależy na zdrowiu, a nie prosięta i cielaki! Do cedenia mleka każda gospodyni powinna posiadać pół mtr. jedwabiu lub zwykłego cienkiego płótna, gdyż mleko przepuszczone przez białane sitko nie jest dość oczyszczone. Panowie mleczarze, licząc się ze względami higieny oraz humanitarności, winni nie przyjmować zabrudzonego mleka, a odpowiednio władze winny zainteresować się daną sprawą i pociągnąć do odpowiedzialności winnych nie przestrzegania higieny nabiata. Czystość winni przestrzegać wszyscy obywatele, którym zależy na ich zdrowiu.

Rocznica „Cudu nad Wisłą”.

Nowe miasto. Wczoraj, w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, przypadała 15 rocznica „Cudu nad Wisłą” — owego dziejowego zwycięstwa nad nawałą bolszewicką, nowego dowodu, że Polska — to przedmurze chrześcijaństwa.

W naszym mieście uroczystości tej rocznicy streszczono tylko do nabożeństwa, zakończonego uroczystym „Te Deum”. Wśród licznej rzeszy wiernych nie zauważono żadnych przedstawicieli... Jedynie Narodowa Organizacja Kobiet uczciła pamiętny moment dziejowy przystąpieniem do wspólnej Komunii św.

Z bólem i wstydem stwierdzić należy fakt, że pamiętny ten dzień minął u nas, jak zwykła niedziela czy święto. Poza nielicznymi wyjątkami, nie wywieszono nawet flag narodowych, gdy tymczasem przy lada jakimś wydarzeniu miasto tonie wprost w barwach biało-czerwonych. W taki to sposób czel się tych, którzy własnymi piersiami broniłi kraju przed tłuścizną bolszewicką i złożyli na ołtarzu ojczyzny ofiarę swego życia?! Wstyd, obywatele!!

Echa z jarmarku.

Nowe miasto. Środowy jarmark na konie i bydło, mimo ślicznej pogody i dużego spędu, był ospały. Transakcyj za-

warto mało, a to na skutek ogólnego braku gotówki. Za krowy płacono od 70—200 zł, konie 50—300, kozy od 9—15 zł.

Impreza Strażaków.

Gwiżdżyny. Zapowiedziana na święto Wniebowzięcia N. M. Panny zabawa letowa naszych rycerzy z pod znaku św. Florjana z powodu niepogody nie mogła niestety się odbyć. Przesunięto ją na niedzielę, 18 bm. Przyznajemy, że mimo zmiany tej goście stawia się licznie, aby dać dowód swej sympatii dla naszych niezmordowanych Strażaków.

Zaraza w rzece Drwęcy.

Zielkowo. Przed kilku dniami zauważono w rzece Drwęcy, obok Zielkowa, utopione duże psa. Widocznie sumienny i szlachetny (?) obywatel przywiązał zwierzęciu duży kamień do szyji i utopił w rzece. Kamień trzyma w miejscu wystające z wody i rozkładające się ścierwo. Przykra woń zatrąfa powietrze, a wodę rozkładające się części ścierwa i robactwo. Poniżej tego miejsca ludzie pracują w polu i piją wodę z rzeki. Obywatelu karygodny! Czy wiesz, co ludzie piją i czym poją swe bydło? Piją zarzę, którą im beżmyślnie zgotowałeś!

Wymienionym faktem winny zająć się odpowiednio władze i pociągnąć sprawę do odpowiedzialności.

Kradzież cebuli.

Zielkowo. Nocą z dn. 8—9 niewykryty złodziej dokonał kradzieży w ogrodzie p. J. Ziółkowskiego. Złodziej wyrwał całą grzędę cebuli i skradł ją, nie licząc się z ubóstwem swego bliźniego. P. J. Ziółkowski posiada tyle zbioru z całorocznej pracy, co z ogrodu zbierze. Mówią, że w Zielkowie złodziei niema, tymczasem stale przepadają kury, kaczki, gęsi, a na czasie i cebula. Chyba sami swoi tylko kradną. Ciekawe tylko, o ile skradziona cebula sąsiadzka podwyższyła majątek złodziejski?!

Z Pomorza

Rower ulotnił się.

Rybno. W czasie, gdy syn tut. rolnika Jankowskiego przebywał w kościele na nabożeństwie, nieznaną dotąd smator skradł mu dobry rower pozostawiony przed kościołem. Oto przestroga dla innych właścicieli rowerów.

Komunikat.

Brodnica. Podaje się do wiadomości, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymywały z powodu pobytu poza granicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty renty (bądź też renty tej nie odstąpiły instytucji polskiej), winny beżwzględnie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim również i w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucji niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września rb., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 r. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

40-lecie „Sokoła”.

Chełmno. Uroczystości Złotu jubileuszowego rozpoczęły się w sobotę, 10 bm. Mszą św. żałobną za zmarłych i poległych sokółów. Po Mszy św. złożono wieńce na grobach. Po południu odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne, a wieczorem akademja. W niedzielę od rzychłego rana odbywały się próbné ćwiczenia. O godz. 10-jej po południu udano się na uroczystą Mszę św. w fary, celebrowaną przez kapelana Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej, ks. Tuszyńskiego. Oficjalnego otwarcia Złotu dokonał wobec p. Wojewody, przedstawicieli duchowieństwa, władz administr., wojskowych, towarzyszt, spółczestwa i licznie przybyłych sokółów z całego Pomorza, prezes III okr. red. Kunz sen.

Po przemówieniach nastąpiła defilada, którą odbierał p. Wojewoda w otoczeniu władz, prezes Związku Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce hr. Zamojski, który też przemawiał. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, po południu ćwiczenia sokole oraz zawody, w których brali udział „asy” sportu polskiego: Wajsbówna, Tilgner i inni. Wspomnieć wypada, że Więckowski z Bydgoszczy w rzucie młotem uzyskał nowy rekord Polski — 41,16 m.

Chełmno w niedzielę gościło ok. 2500 sokolic i sokółów.

12 bandytów zbiegło z więzienia.

Koronowo. W nocy z 12 na 13 b. m. uciekło z więzienia karnego w Koronowie 12 niebezpiecznych bandytów, skazanych przeważnie na kary ciężkiego więzienia za morderstwa i rabunki. Dochodzenie ujawniło, że bandyci już od kilku tygodni pracowali nad podziemnym podkopem, który prowadził z cel więziennych do kościoła poklasztornego, znajdującego się w sąsiedztwie domu karnego. Dostawczy się do wnętrza kościoła, bandyci już z łatwością zdołali przez otwór wyostać się na wolność. Za zbiegami wysłano kilka oddziałów policji oraz cały aparat śledczy. Dotąd poszukiwania są bez rezultatu.

Zbrodnia na zabawie.

Płosienica, pow. starogardzki. Podczas zabawy, po północy powstał zatarg między kilkoma uczestnikami. W pewnej chwili robotnik z majątku Płosienica, 22-letni Roszewicz został ugodzony nożem w serce. Rana była śmiertelna, tak że niesześciśliwy natychmiast życie zakończył. Po dokonanej zbrodni sprawcy natychmiast uciekli.

W poniedziałek aresztowano 5 podejrzanych. Śledztwo w toku.

Tempo rozwoju Gdyni.

Gdynia liczy obecnie 75 tysięcy mieszkańców, w tem 68 tys. stałych, gdy tymczasem wykazywała w r. 1931 — 33.500, a w r. 1934 — 55.000 osób.

Gdy dłużnik jest dygnitarzem...

Charakterystyczna egzekucja należności.

B. poseł z BB., a obecnie szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Stanisław Świeżawski pożyczyl 2000 zł od Ignacego Ossowskiego. Gdy ich nie zwracał doszło do procesu. Sąd zasądził S. na sumę długu wraz z kosztami i wydał nakaz zapłaty, który został oddany do egzekucji komornikowi.

Komornik zwrócił się do kancelarii cywilnej z zapytaniem co do należności p. Świeżawskiego z tytułu uposażenia.

Kancelarja odpowiada, że według oświadczenia dr. Świeżawskiego sprawa o zajęcie uposażenia służbowego z przyczyn wezwania została przez niego skierowana do wojewódzkiego urzędu rozjemczego w Lublinie.

„Warszawski Dziennik Narodowy” w związku z tem zapytuje: „Czemu p. Świeżawski nie chce być w tej sprawie tylko dłużnikiem Świeżawskim, a korzysta ze swoich wpływów osobistych, angażując w prywatne sprawy wysoki urząd państwowy?”

Komornik oczywiście musiał przyjąć do wiadomości pismo kancelarii cywilnej. I nie poruszy dalej sprawy, aby nie naraził się.

„Robotnik” donosi, że sprawa ta wywołała duże niezadowolnienie w szeregach sanacyjnych.

KOMUNIKATY TRP.

Zakup żyta i owsa przez wojsko.

P.P. Prezesom Kółek Roln. zwracamy uwagę na okólnik P.T.R. nr. 313, zamieszczony w nr. 3 biuletynu rb. w sprawie zakupu żyta i owsa bezpośrednio przez wojsko. Na stronie 18 biuletynu P. T. R. podaje, że w pierwszych dniach września rb. przybędzie do powiatu lubawskiego specjalna komisja, która dokona zakupu.

Zainteresowane Kółka Rolnicze zechcą w tej sprawie porozumieć się niezwłocznie w Tow. Roln. Pow.

T. R. P.

Założenie Tow. Ubezpieczeń Chorobowych.

Na zebraniu Rady T.R.P. 12 lipca rb. zostało założone Tow. Ubezpieczeń Chorobowych. Ma ono na celu przyjmowanie członków do ubezpieczenia od wypadków szpitalnego leczenia. Składki kwartalne od robotnika wzgl. rolnika i jego rodziny powyżej lat 15 wynoszą 0,90 zł, za dzieci do 15 lat 0,45 zł.

Podając powyższe do wiadomości członków naszych prosimy o zgłaszanie się do ubezpieczenia. Po zgłoszeniu się większej ilości ubezpieczonych wybrany zostanie zarząd Tow. Ubezpieczeń Chorobowych i Tow. zostanie zarejestrowane. Tymczasowe biuro Tow. Ubezpieczeń Chorobowych mieści się w biurze T. R. P. w Nowemmieście, które udziela wy-czerpujących wyjaśnień

T.R.P.

W sprawie odczytywania biuletynu na zebraniach Kółek Roln.

Zdarza się w niektórych Kółkach Roln., że na zebraniu nie podaje się do wiadomości okólników i komunikatów PTR., które mogą zainteresować obecnych.

Wobec powyższego TRP. wzywa pp. Prezesów Kółek Roln., aby w interesie Kółka każdorazowo przed zebraniem biuletyn przeczytali i najważniejszymi wiadomościami podzielili się z członkami.

T. R. P.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 17. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzień połud. 12.15 Muzyka Wschodu. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół tangowy. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muzyka. 15.25 „Nasz handel morski”. 15.30 „U jagodowego konia” — słuchowisko dla dzieci. 16.00 „Skrzynka techn.”. 16.15 Recital wiolonczelowy. 16.35 Pieśni. 16.50 „Wywiad” — humoreska Makuszyńskiego. 17.00 Koncert. 18.00 Poradnik sport. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Muzyka lekka. 19.30 „Nasze pieśni”. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 20.10 Mała ork. P. R. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert w wyk. ork. P. R. 22.00 Wiad. sport. 22.10 „Wesoła Syrena”. 22.30 Muzyka lekka.

Niedziela, dn. 18. VIII. 8.30 Audycja poranna. 9.02 Koncert orkiestry. 9.30, 16.00 Tr. uroczystości IX marszu „Szlakiem Powstańców Śląskich nad Odrę”. 10.10 Mała ork. P. R. 10.30 Tr. nabożeństwa. 12.03 „U spartan stowiańskich w Czarnogórze” — felj. 12.20 Poranek muzyczny. 14.00 Płyty. 14.57 Wiad. meteorologiczno-roln. 15.00 Porady weteryn. 15.10 Muzyka ludowa. 15.22 „Przegląd rynków rolnych”. 15.35 Muzyka. 15.45 Pogad. roln. 16.45 Szkic literacki. 17.00 Koncert. 18.00 Tr. z Kolonji Rady Szkolnej m. Warszawy. 18.15 Muzyka operowa. 18.30 „Cała Polska śpiewa”. 18.45 Odczyt „Granica-Polsko-Sowiecka”. 19.25 Koncert. 19.50 Biuro Studiów do słuchaczy. 20.00 Koncert ork. P. R. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fall”. 22.00 Wiad. sport. 22.20 Koncert marynarki. 32.00 Wiad. meteorol. 23.05 Muzyka tan.

Poniedziałek, dn. 19. VIII. 6.30 Audycja poranna 12.05 Dzień. połudn. 12.15 Koncert orkiestry. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Koncert. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Muzyka tan. 16.50 Fragment z „Pamiętnika kwestarsza” Chodźki. 17.00 Recital wiolonczelowy. 17.30 Muzyka kameralna. 18.00 „Płynny węgiel” — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka ogólna”. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Utwory skrzypcowe. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 „Co czytać”. 20.00 „Skrzynka roln.” 20.10 Arje i duety operowe. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 17. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Płyty. 18.15 Koncert chóru męskiego przy bazylice św. Jana w Toruniu. 18.30 Życie kultur. artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.35 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 Skrzynka roln. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 18. VIII. 14.45 Płyty. 15.00 „Uprawa oziminy” — pogad. roln. 15.10 Płyty. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Płyty. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza. 22.20 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni.

Poniedziałek, 19. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 18.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 16.15 Płyty. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Pszczelarze!

Nowe miasto. Niniejszem podaję do wiadomości, iż zebranie sierpniowe tut. towarzystwa odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 13 u p. Seroczyńskiego. Reflektanci na cukier ulgowy winni złożyć w posiadzeniu lub najpóźniej do 24 bm. zaświadczenie, dotyczące ilości posiadanych pni pszczelich, a mianowicie ci, którzy pobrali już cukier wiosną w następującej formie:
„Niniejszem zaświadcza się, że p. Jan Kowalski z Pacołtowa posiada 20 roji pszczół. Wiosną 1935 r. pobrał cukier dla 12 przzimowanych pni. Należy mu się zatem cukier dla 8 roji pszczół młodych”.

Drugi wzór dla pszczelarzy, którzy weale wzgl. tylko częściowo pobrali cukier:

„Niniejszem zaświadcza się, że p. Jan Kowalski z Pacołtowa posiada 20 roji pszczół, w tem 12 przzimowanych, a 8 młodych roji. Wiosną 1935 r. pobrał cukier dla 10 roji pszczół. Należy mu się zatem cukier dla 10 roji”.

Cena wynosi 60 gr za kg., którą złożyć należy u p. skarbnika Wardowskiego równocześnie z zaświadczeniem sołtysa. Piotrowski, prezes.

Kto kandyduje do Sejmu z Pomorza?

Toruń. W wyniku głosowania w okr. (Nr. 101 wybrano następujących kandydatów: Jan Śląski, Kazimierz Rolewski, Matusiak, Klimek i Schab.

Okręg 102 — Grudziądz (powiaty: grudziądzki miejski, grudziądzki, brodnicki, działowski, lubawski); Michałowski Stanisław, v-prezydent m. Grudziądza, Langowski Leon, rolnik, Marchlewski Tadeusz, kupiec, Klatt Jan, rolnik, Serożyński Augustyn, rolnik, Kazimierski Stanisław, rolnik.

Wyścig do urny... o P. O. S.

Zarząd grudzki Związku Rezerwistów w Chorzowie rozesłał do swoich członków okólnik, którego treść przytaczamy dosłownie:

„W związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu warszawskiego, śląskiego i Senatu odbędzie się dnia 29 lipca br. (w poniedziałek) o godzinie 17-tej zbiórka wszystkich rezerwistów i ich rodzin Koła 1, 2 i 4 na podwórzu przy świetlicy związkowej w Chorzowie I, przy ulicy Ligota Górnicza nr. 4-6, na której omówione zostaną sprawy wyborcze.

Dla Koła 3 Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów zbiórka w tym samym dniu o godz. 17,30 w Chorzowie III na placu św. Jana, skąd nastąpi wymarsz do świetlicy w Chorzowie I. Marsz ten zaliczony zostanie do P. O. S. (Państwowej Odznaki Sportowej).”

Do niedawna obóz „sanacyjny” wypisywał popularne hasło wyścigu pracy, tak, jak przedtem był wyścig krwi i żelaza... Obecnie „sanacja” wymyśliła nowy wyścig: wyścig do urny wyborczej, za który będzie nagradzała odznaką P. O. S.-u...

Aresztowanie działacza narodowego.

Łódź. W Wyszynie, pow. Konin, za nawoływanie do wstrzymania się przy wyborach do Sejmu i Senatu aresztowano działacza z obozu narodowego, p. Witkowskiego z Łodzi i osadzono w areszcie.

Czy będzie amnestja?

Warszawa. Za poprzednich Sejmów utarł się zwyczaj, że jedną z pierwszych prac było uchwalenie amnestji. Zwyczaj ten nie zarzucił nawet Sejm, wybrany w r. 1928.

Mówią, że amnestja ogłoszona będzie i po obecnych wyborach i obejmie cięższe przestępstwa polityczne, przez co nowy Sejm chce zyskać sobie popularność. Iuni natomiast twierdzą, że aktualne są tylko indywidualne ułaskawienia, które należą do atrybucji Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy samej Konstytucji, a zatem bez specjalnej ustawy sejmowej.

Generał Januszajtis zwalczany przez sanację.

Warszawa. Związek Osadników, opanowany całkowicie przez polityczne czynniki sanacji, wydał komunikat o rozwiązaniu oddziału krzemienieckiego z dwukrotny wybór na przewodniczącego oddziału, miejsc. osadnika, gen. Marjana Januszajtisa. Równocześnie zarząd gminy Związku mianował na powiat krzemieniecki swego komisarza w osobie niejakiego Stanisława Wnęka.

Wybór gen. Januszajtisa był dokonany przez osadników wbrew zabiegom miejscowego starosty i krzemienieckich kół sanacyjnych, które forsowały innego kandydata.

Uchwałę swoją zarząd główny uzasadnił tem, że rzekomo gen. Januszajtis prowadził oddział na tory polityczne, to znaczy nie szedł na pasku sanacyjnym. Według sanatorów każdy jest partyjnikiem, kto ich zwalcza, a kto idzie z nimi, to „bezpartyjny”.

— Jakie to i śmieszne i małe, a przytem głupie.

Jęczmień sowiecki dla Włoch.

Rząd włoski zakupił w ZSRR 9000 ton jęczmienia, przeznaczonego dla wojska Ameryce wschodniej.



Nowe 5 markowe monety srebrne z podobizną marsz. Hindenburga, wybite przez państw. mennicę niemiecką, nie posiadają na odwrocie znaku swastyki. Wszystkie natomiast monety 5-markowe, wypuszczone po przewrocie narodowo-socjalistycznym, mają obok orła państwowego wybite nowe godło Trzeciej Rzeszy.

Niebywały wypadek ocenzurowania listu pasterskiego w Niemczech.

Z Warmji nadchodzą wiadomości, że tajna policja „Gestapo” nie dopuściła do odczytania listu pasterskiego biskupa Kallera. Biskup w liście protestował przeciw bezprawnym zarządzeniom, odnoszącym się do organizacji katolickich. List pasterski miał być odczytany z ambon w niedzielę. W sobotę wieczorem agenci „Gestapo” skonfiskowali list pasterski, przeprowadzili szereg rewizji u księży i surowo zabronili jego odczytania. W następną niedzielę list został odczytany z ambon na całej Warmji, ale nie w formie pierwotnej. Jak się okazało, ocenzurował go kierownik policji politycznej Bach-Zelewski, równocześnie dowódca okręgowy na Prusy Wschodnie i Gdańsk sztafet ochronnych.

Kierownik ten skreślił samowolnie z listu pasterskiego najdobitniejsze ustępy. Skonfiskowanie listu pasterskiego i skreślenie wbrew woli biskupa szeregu ustępów jest wypadkiem jeszcze nigdy niebywałym w Europie i jest niezgodne z konkordatem.

Zlikwidowanie ostatnich łóż masonskich w Niemczech.

W Prusach została zlikwidowana ostatnia loża masonska. W najbliższych dniach podobny los ma spotkać dwie ostatnie loże masonskie w Saksonji. Są to ostatnie loże wolnomularskie na terenie Trzeciej Rzeszy, która w ten sposób definitywnie likwiduje organizacje masonskie.

W ręce żydowskie przeszło 8 realności w Krakowie.

Krakowski „Głos Narodu” pisze:

W maju b. r. dokonano ogółem 16 transakcyj kupna i sprzedaży nieruchomości w Krakowie. Z tego 16 obiektów, przeważnie najbardziej wartościowych, nabyli żydzi. M. in. w ręce żydowskie przeszło 7 kamienic oraz 1 parcela, które do niedawna znajdowały się w rękach katolików.

Dalsze 8 obiektów odkupili żydzi od współwyznawców. Katolicy wykupili natomiast z rąk żydowskich zaledwie 1 kamienicę. Wartość wykupionych przez żydów obiektów wynosi około 430 tysięcy zł.

Rejestr transakcyj za maj jest smutnym dowodem dalszego katastrofalnego kurczenia się polskiego stanu posiadania, w Krakowie. Objaw ten naprawdę jest bardzo niepokojący.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 13. 8. 1935 r.

B u h a j e:	
Wytuczony pełnomięsiste	60— 64
Tuczony mięsiste	52— 56
Nietuczony, dobrze odżyw. starsze	44— 48
Miernie odżywione	38— 42
C i e ł e t a:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczona	80— 84
Dobrze odżywione	74— 78
Tuczona cielęta	64— 72
Miernie odżywione	54— 60
K r o w y:	
Wytuczony pełnomięsiste	58— 64
Tuczony mięsiste	50— 56
Nietuczony dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	20— 22
J a ł o w i c e:	
Wytuczony pełnomięsiste	62— 66
Tuczony mięsiste	54— 58
Nietuczony, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
M ł o d z i e z:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	34— 38
O w c e:	
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczony starsze skopy i macioraki	56— 62
Dobrze odżywione	44— 50
S w i n i e (t u c z n i k i):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	110—116
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	102—108
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	94—100
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	86— 92
Maciorcy i późne kastraty	99—140

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5,27,50; frank francuski 34,99; frank szwajcarski 172,80; funt szterling 26,25; marka niemiecka 213,15; korona czeska 21,94.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 8.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	9,75— 10,00
Pszenica	13,25— 13,50
Jęczmień	12,75— 13,50
Owies nowy	10,50— 11,00
Mąka żytnia	15,25— 16,25
Mąka pszenna 65 proc.	20,50— 21,00
Otręby żytnie	7,00— 7,50
Otręby pszenne	8,00— 8,50
Rzepak zimowy	28,00— 29,50
Gorzycza	32,00— 34,00
Groch Victoria	26,00— 28,00
Mak niebieski	36,00— 38,00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie i zniszczenia, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W środę, dnia 21 bm. odbędzie się w Kurzętniku

JARMARK na bydło i konie

Zarząd Gminy Kurzętnik.

Weksle

znaczkami stemplowe sądowe, doręczeniowe i pocztowe

stale na składzie

„DRWECA”, Księgarnia Nowemiasto.

Skóry

surowe

najwyższe ceny płaci i kupuje stale

Skład skór surowych i garbowanych EDMUND SZUDZIŃSKI, Nowemiasto, ul. Sobieskiego nr. 18.

Kucharka

Polecam się do gotowania na odpusty, wesela, pogrzeby i jakiegokolwiek uroczystości. Przyjmuję także zamówienia na wyjazd i zastępstwo gospodyni lub kucharki. Zgł. w księg. p. Bułki, Brodnica.

Dziewczyzna

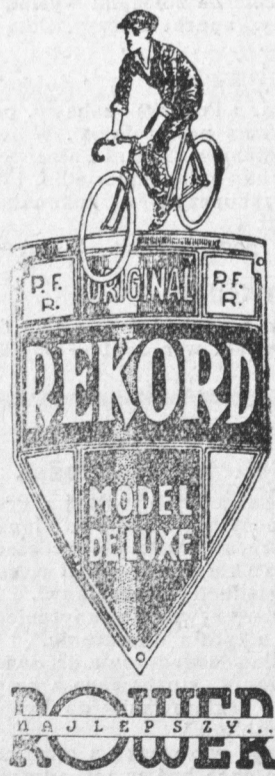
z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia do „Bursa Gimnazjalna” Nowemiasto.

Dziewczyzna

do kuchni, czysta, zarazem pomoc do interesu H. Lągiewicz, Nowemiasto.

FORMULARZE

poleca Księgarnia „Drweca”.



Sprzedam tanio

regał kolonialny

(60 szuflad)

K. Górski, Park Miejski, Nowemiasto.

Pralnia

garderoby i bielizny

w BRODNICY

ul. Mostowa 7.

Wł. Konst. Steika.

Czyści chemicznie wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą oraz farbuję najsolidniej. Ceny niskie ze względu na kryzys.

Zlecenia przyjmują:

w Jabłonowie

F-a Konst. Meyer,

w Nowemście

F-a M. Zielińska skład białawatów, ul. Sobieskiego 5.

w Lubawie

F-a „Bazar” Bestjanowa,

w Lidzbarku

F-a R. Licznarski

w Rypinie

F-a Józef Lewandowski.

Uczeń

i czeladnik kowalski potrzebni od zaraz. Nauka bezpłatna Jan Kozłowski, mistrz kowalski, Mikołajki.

Kupię używany

rower

dziecięcy (trzy kołowy)

Zgł. do eksp. „Drweca” Nowemiasto.

KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

w BYSZWAŁDZIE

urządza w niedzielę, dnia 18 sierpnia rb.

na polanie p. Licznarskiego

ZABAWĘ LETNIA

z różnymi niespodziankami — początek o godz. 15-tej po poł. jak najuprzejmiej zapraszamy Zarząd.

Skóry surowe,

wosk pszczelny,

wełnę owczą

w większych i mniejszych ilościach kupuje stale

Składnica skór

BALCEROWICZ,

BRODNICA n. Drw.

przy moście telefon 111.

Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drweca”

Ochotn. Straż Pożarna

w Krzemieniewie

urządza w niedzielę, dn. 18 bm.

ZABAWĘ LETNIA

na łące p. Guzowskiego.

Początek o godz. 3-ciej po poł., na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

Ochotn. Straż Pożarna

w Złotowie

urządza w niedzielę, dn. 18 bm.

ZABAWĘ LETNIA

na placu wiejskim z różnymi niespodziankami.

Początek o godz. 3-ciej po poł., na którą jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.